Rok II. W Stanisławowie, 1. września 1907. Nr. 19.

Adres Redakcyi i Administracyi: Stanisławów, Kopernika 15.

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Rękopisów nie zwraca się.

Prenumerata wynosi: rocznie . . . 4 K. półrocznie . 2 K.

Inseraty wedle umowy.

Numer pojedyńczy 35 hl. — do nabycia w Administracyi.

Redaktor i wydawca: NAFTALI SCHIPPER.

Drugi międzynarodowy kongres szkolno-hygieniczny w Londynie.

Międzynarodowe kongresy szkolno-hygieniczne dość jeszcze świeżej są daty. Zawdzięczają one swój początek inicyatywie Griesbacha z Mühlhausen, ogólnie odczutej potrzebie zwrócenia baczniejszej uwagi na stosunki hygieniczne, w jakich odbywa się wychowanie młodszych pokoleń w szkołach i zakładach wychowawczych u wszystkich narodów świata cywilizowanego.

Kongres odbył się w dniach od 5-go do 10-go sierpnia b. r. w gmachu, w którym mieści się „University of London“, pod patronatem króla Edwarda VII, prezydentem kongresu zaś był sir Lander Bruntemon, generalnymi sekretarzami dr. James Kerr i White Wallis. Wszystkie państwa świata cywilizowanego, różne instytucye, władze, towarzystwa, wysyłały na kongres swych reprezentantów; zastąpione były nawet Australia, Nowa Zelandya, Japonia, to też kongres ten był w całem słowa znaczeniu międzynarodowym. Razem z delegatami, których było około 500, liczba uczestników kongresu wynosiła 2000. Najliczniej zastąpioną była Anglia, Szkocya i Irlandya, oraz kolonie angielskie, po nich największą liczbę uczestników wykazują Niemcy, Austrya, mniej licznie zjawili się Francuzi. Z wszystkich trzech części Polski najwięcej biorących udział w kongresie było z Galicyi, a mianowicie: inspektor szkolny miejski, Bruchnalski, dr. Piasecki ze Lwowa, dyrektorowie gimnazyalni dr. Kulczycki z Krakowa i Skupniewicz z Kołomyi, miejski insp. szk. Dobrzański z Krakowa, lek. pow. dr. Czerwiński z Bóbrki i dr. Mieroszewski z Limanowy, oraz panny Majówny i panna Bartoniówna, nauczycielka ze Lwowa. Brały także udział w kongresie trzy panie z Warszawy.

Kongres rozpoczął się uroczystem posiedzeniem, które odbyło się w poniedziałek popołudniu pod przewodnictwem lorda Crewe, jako reprezentanta króla Edwarda.

Przedmiotem obrad kongresu było wszystko, co odnosi się do przeniesienia i polepszenia stosunków hygienicznych w szkolnem wychowaniu młodzieży, a co da się ująć w następujące cztery główne działy traktujące: 1) O najlepszych pod względem zdrowotnym metodach kształcenia umysłu i ciała w szkole i poza szkołą. 2) O wychowaniu dzieci upośledzonych pod względem czy to umysłowego, czy to fizycznego rozwoju. 3) O lekarskim nadzorze szkół, zaznajamianiu tak nauczycieli, jakoteż i uczniów z prawidłami hygieny i stosunkach zdrowotnych w zawodzie nauczycielskim. 4) O budynkach szkolnych i ich urządzeniu.

Obrady odbywały się w trojaki sposób. W ciągu kongresu odbyły się trzy odczyty, odnoszące się do spraw ogólnych, a mianowicie: 1) Wychowanie szkolne a karność duchowa, (wygłoszone w języku angielskim przez bisk. Weldona) 2) Hygiena sportu kobiecego (wygłoszona w języku francuskim przez dra Doleréres z Paryża) i 3) dra Griesbacha z Mühlhausen: „Ueber Beziehungen zwischen Medicin und Padagogik“ (o wzajemnym stosunku medycyny do pedagogii). Prócz tego odczytywano codziennie na ogólnych zgromadzeniach referaty połączone z dyskusyą, a mianowicie pierwszego dnia o metodach pierwszego i dalszego badania lekarskiego dzieci szkolnych, we środę o oświetleniu i przewietrzaniu sal szkolnych, we czwartek o zachowaniu się szkoły odnośnie do tuberkulozy, a w piątek o pracy szkolnej odnośnie do trwania lekcyi szkol., następstwa przedmiotów i pór roku. Największą jednak część prac kongresu miały do załatwienia sekcye, których było 11. Jak olbrzymie było zadanie, którego dokonał kongres, widzieć można z tego, że odbyto w przeciągu 5 dni 50 zgromadzeń i wygłoszono 250 odczytów i sprawozdań.

Niepodobna też w ciągu tego krótkiego sprawozdania choćby tylko dotknąć w kilku słowach wszystkich spraw, które były przedmiotem owej tak wielkiej liczby referatów, to też ograniczamy się do podania na tem miejscu rezolucyi, powziętych przez kongres na ostatniem posiedzeniu, w nich bowiem niejako skrystalizowano wyniki fachowych i wielce pocieszających obrad kongresu.

Rezulucye te są następujące:

1. Ze względu na to, że polepszenie stosunków zdrowotnych i hygienicznych warunków, w jakich żyją dzieci szkolne, zależy w wielkiej części od działalności, znajomości rzeczy i gorliwego zajęcia się sprawą ze strony nauczyciela, jest rzeczą pożądaną, aby we wszystkich zakładach, kształcących nauczycieli, dawano instrukcye: a) o wymaganiach hygieny szkolnej i osobistej; b) o zasadach i prowadzeniu ćwiczeń fizycznych.

2. Jest rzeczą pożądaną, aby znajomość zasady i praktycznego zastosowania przepisów hygieny, stanowiły część wykształcenia każdego obywatela.

Kongres wyraża dalej żądanie:

3. Że należałoby stanowczo wykluczać od nauki szkolnej dzieci, dotknięte chorobami zaraźliwemi, albo podejrzane o możliwość przyniesienia ich do szkoły i że należy prosić władze szkolne o obmyślenie sposobów i środków, służących do przeprowadzenia tego koniecznego zarządzenia.

4. Że dla dzieci, dotkniętych częściową głuchotą, należałoby tworzyć osobne szkoły pod kierownictwem specyalnie ukwalifikowanych nauczycieli, a dla szkół takich w każdem państwie wydać odpowiednie specyalne ustawy.

5. Że wszystkie szkoły wyższe, czyto publiczne, czy prywatne, powinny być poddane pod nadzór lekarski odnośne do stosunków hygienicznych i sanitarnych, i że rezolucyę tę należy przesłać naczelnikom władz szkolnych z prośbą o poczynienie kroków, celem wprowadzenia w życie żądania w tej rezolucyi wyrażonego.

6. Że ze względu na to, iż utrzymanie zdrowia i tężyzny fizycznej dzieci i ich rozwój jest sprawą nadzwyczajnej doniosłości, i że doświadczenia, poczynione we wszystkich wielkich miastach, wykazały wielkie znaczenie nadzoru lekarskiego, wyraża kongres przekonanie, że w każdem, czy to większem, czy mniejszem mieście, należy postarać się o ustanowienie nadzoru lekarskiego dla szkół i dzieci szkolnych — a dla ostatnich nietylko odnośnie do chorób zaraźliwych, lecz także dla zbadania óczu, uszów, zębów, gardła i nosa, jakoteż całej konstytucyi zdrowotnej dzieci.

Kongres zamknięto w piątek zgromadzeniem ogólnem, na którem prócz uchwalenia powyższych rezolucyi wybrano stały ściślejszy komitet, złożony z członków do różnych narodowości należących a mający się zająć sprawami hygieny szkolnej w myśl uchwał kongresu i być niejako łącznikiem pomiędzy tym a następnym kongresem, który w myśl jednomyślnej uchwały tego ostatniego zgromadzenia ma się odbyć w Paryżu.

Sprawozdanie

z ankiety w sprawie reformy nauki religii mojżesz. w szkołach galicyjskich, odbytej dnia 11. lutego 1907. w sali posiedzeń c. k. Namiestnictwa we Lwowie, na podstawie stenograficznego protokołu, wydanego przez c. k. Radę szkolną krajową.

(Ciąg dalszy.)

Dr. Płażek: Pan Dr. Caro!

Dr. Caro: Panowie! Jeśli kiedy żałowałem, że nie mówię płynnie po polsku, to żałuję tego dziś, w tem doniosłem miejscu, w tej tak doniosłej godzinie. Ale tam, gdzie każde słowo ma doniosłe znaczenie, gdzie chodzi o najświętsze uczucia serca mego, gdzie chodzi o najświętsze sprawy moich współwyznawców, nie chcę wywołać śmiechu i prosiłem Pana Prezydenta, by mi pozwolił przedstawić swe zapatrywanie w obcym języku, — ale w narodowym duchu. (Po niemiecku).

Między religią katolicką a żydowską zachodzi ta ważna i znacząca różnica, że ta ostatnia z biegiem rozwoju zachowała instytucyę kapłaństwa tylko jako wspomnienie historyczne i nie zna wcale stanu duchownego. Najpobożniejszy żyd może się urodzić, żyć i umierać bez asystencyi rabina. Dlatego też nie opiera się nauczyciel religii mojżeszowej na żadnej „*missio canonica*“, lecz pełni urząd przez państwo i gminę wyznaniową mu poruczony.

O formie nauki i względach techniczno-pedagogicznych decyduje państwo, natomiast gmina wyznaniowa stanowi o treści nauki, o ile interes państwowy nie doznaje przy tem uszczerbku.

Wobec przyznanego ustawą gminom wyznaniowym samorządu, mogła każda z nich ułożyć i ustalić dla siebie plan nauki religii.

Jak mało to jednak przynosi pożytku sprawie samej, t. j. religijnemu wychowaniu młodzieży, o tem świadczą panujące jeszcze dziś na prowincyi stosunki.

Nie chcę ich tu rozbierać i opisywać, ale jakoby były dobrymi, tego nawet optymista twierdzić nie może.

Dzięki staraniom byłego Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, J. E. Bobrzyńskiego, oraz ówczesnego Namiestnika Galicyi J. E. hr. Badeniego ułożono po ankiecie, zwołanej przez Przełożeństwo izr. gminy wyzn. we Lwowie, plan nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych, wydziałowych i średnich, który przyjęty został przez wszystkie gminy wyznaniowe w kraju z wyjątkiem jedynie 3 gmin.

Przez pewien czas panowało ogólne zadowolenie z tego planu. Lecz gdy następnie wzmógł się w kraju znany ruch, wszczęto walkę przeciw temu planowi, gdyż jego autor nie solidaryzował się z owym ruchem, a co się nie dało osiągnąć *per fas*, próbowano uzyskać *per nefas*.

Nie zważając wcale na plan, uczył każdy nauczyciel podług swej własnej metody. Był to czas, kiedy zamiast religii uczono gramatyki hebrajskiej i kiedy padło słowo: „Gramatyka to nasza etyka“.

Na ten to czas przypadają skargi rodziców, od tego czasu datują się rozterki między nauczycielami, publiczne oskarżenia i odpierające je odpowiedzi.

Dopiero gdy Wysoka Rada szkolna krajowa wkroczyła ze swojem *quos ego*, natenczas wróciła rozwaga. Nawet najzaciętsi przeciwnicy nie mieli teraz słów pochwały dla planu i przekonano się w praktyce, że plan ten czyni zadość najdalej idącym wymaganiom w odniesieniu do hebrajszczyzny.

Gdy szkoły ludowe i wydziałowe domagały się dokładniej określonego rozkładu materyału naukowego, ułożyłem taki rozkład na pojedyncze miesiące roku szkolnego i miałem to zadośćuczynienie, że wiecujące tu drugie zgromadzenie nauczycieli rozkład ten przyjęło bez żadnego zarzutu.

W tutejszych szkołach ludowych i wydziałowych, oraz w zakładach wychowawczych dla dziewcząt, nauka udzielana podług tego planu i rozkładu osiąga też pomyślne rezultaty.

Jedna tylko okoliczność nie dała dotąd zamilknąć skargom rodziców. Jest nią brak wprawy w czytaniu języka hebrajskiego na wszystkich stopniach nauki i większa waga, którą egzaminujący nauczyciele religii przykładają do znajomości tego języka.

Z czytaniem hebrajskiem ma się rzecz tak:

Nie ma takiej wyznaniowej nauki religii, którąby nie musiała przygotować uczniów do udziału w publicznej służbie Bożej. Jak długo tedy żydowską służbę Bożą odprawia się we wszystkich krajach na ziemi, nawet w gminach najbardziej zreformowanych, w języku hebrajskim, póty musi uczeń żyd dokładnie być obznajomionym z modlitewnikiem hebrajskim, musi tedy przedewszystkiem umieć czytać po hebrajsku. Może powiecie Panowie, że można się modlić także w języku polskim. Wiem ja to dobrze, i wiedzieli też o tem dawni nauczyciele talmudu, którzy uczyli: „Słuchaj Izraelu w każdym języku, który rozumiesz“. Lecz nie rozchodzi się tu o modlenie się, jeno o udział w publicznej służbie Bożej, a właśnie ku temu jest czytanie hebrajskie *conditio sine qua non*.

Gdzie należy uczyć czytania hebrajskiego? czy może w szkole średniej? Nie, to jest absolutnie wykluczonem.

To musi pozostać zadaniem domu rodzicielskiego, a rodzice, którzy o to nie dbają, sami ponoszą odpowiedzialność. Zresztą dostaje się przecież do szkół średnich 90% uczniów wprost z 4-tej klasy szkół ludowych i będzie to rzeczą zwierzchności gmin wyznaniowych przypilnować, by ich nauczyciele religii w rzeczywistości osiągnęli przepisany cel naukowy t. j. przyswajali uczniom czytanie i tłómaczenie w języku hebrajskim. Nie powinni jednak nauczyciele zapomnieć o tem, że nauka języka hebrajskiego jest tylko środkiem do osiągnięcia celu, którym jest religijne wychowanie, i dlatego muszą w tej nauce szczególnymi i najdalej idącymi kierować się względami.

Do zmiany planu okoliczność ta nie daje najmniejszego powodu. Bo czy — jak niektórzy sobie życzą — ograniczymy się tylko na liturgii, czy też — jak my chcemy — doda się ponadto ważniejsze ustępy z biblii zawarte w planie — to nigdy nie można z planu wyeliminować czytania hebrajskiego i tłómaczenia. Jeżeli uczeń nauczył się w niższem gimnazyum czytania i tłómaczenia istotnej treści modlitewnika, jeżeli przyswoił sobie przytem znaczny zasób słów, pewien *„color hebraicus“*, to nie widzę żadnego uzasadnionego powodu, dlaczego nie miałby w wyższych klasach czytać i tłómaczyć niektórych ulotnych części składowych biblii, oraz kilku ze znajomością rzeczy wybranych mów proroków, psalmów i t. p.; wszak przy wyborze tych ustępów można się również kierować względami liturgicznymi. — Wiecie, moi Panowie, że nierozważni i niedoświadczeni młodzieńcy obwinili tego, który chciał uczynić liturgię przedmiotem nauki we wszystkich 8 klasach, o zdradę, odszczepieństwo, chęć wyrugowania biblii i t. d. Ale nad tem oni się nie zastanowili, że modlitewnik obok wielu ustępów i wyimków biblijnych zawiera 58 psalmów, zatem przeszło $^1/_3$ część psalmów i 6 ustępów gnomologii Ojców, dalej że do liturgii należy 52 ustępów z biblii odczytywanych w soboty i 52 ustępów z księgi proroków, wreszcie t. zw. 5 zwojów: Estera, Rut, Canticum, Treny i Ecclesiastes. Kto tedy miał zamiar zaproponowania takiego wprost olbrzymiego materyału, ten miałby być zdrajcą i t. d.? To jest rzeczywiście śmiesznem. Lecz zamiar ten musi okazać się płonnym, ponieważ niemożliwym jest do wykonywania.

Jeśli jakiś nauczyciel religii ma odwagę twierdzić, że podoła ogromowi materyału w jednej godzinie tygodniowo (boć przecież więcej nie może na to łożyć), to niech sobie tak głosi komu chce, lecz nie przekona mnie, który zwyż 30 lat uczyłem religii we wszystkich kategoryach szkół. Nauka modlitewnika i całej liturgii, gdyby była możliwą do osiągnięcia, musiałaby rozszerzyć w dwójnasób zakres wiadomości języka hebrajskiego. A więc dlatego należą się słowa jak: złoczyńca, morderca, odszczepieniec?!

Jeszcze dwie okoliczności przemawiają za zatrzymaniem dotychczasowego planu, uwzględniającego także ustępy biblijne:

Każdy pedagog wie, jak ważną jest okoliczność, czy przedmiot nauki jest monotonnym, suchym i niezajmującym, czyli przeciwnie skupia uwagę, zajmuje i pobudza umysł.

Otóż nie ulega wątpliwości, że mowa proroka, z którą dadzą się połączyć spostrzeżenia natury hi-

storycznej i kulturalnej, w stopniu o wiele wyższym zajmą ucznia, niż modlitwy i znowu modlitwy!

Zresztą nowo zaprowadzić się mająca lektura biblii w języku polskim, — o czem poniżej mówić będę, — przyczyni się do tego, że uczeń wyższych klas nie wkroczy w dziedzinę biblii jako na *terra incognita*. Treść ustępu będzie mu znaną z owej lektury, co niezmiernie ułatwi mu zrozumienie tekstu hebrajskiego. Zapytacie Panowie, do jakich więc dochodzę wniosków?

Otóż przedewszystkiem do tego, że najlepiej i najbardziej wskazanemby było, aby istniejący, przez wszystkie prawie gminy galicyjskie uznany i przyjęty plan utrzymać spokojnie w mocy jako ustawę ramową, by przedłożony Radzie szkolnej krajowej rozkład materyału podług miesięcy dać ewentualnie ściślejszej komisyi do przejrzenia i następnie rozkład ten z dodaniem lektury biblii w języku wykładowym przyjąć, a na nauczycieli religii nałożyć ścisły obowiązek trzymania się tego planu. W niższem gimnazyum zrewidowany podług zasad pedagogicznych modlitewnik, a w wyższem gimnazyum wybrane ustępy z pięcioksięgu, mowy proroków i psalmy odpowiednio wybrane, bez żadnej nauki językowej i gramatykalnej — oto prowadzi i prowadzić musi do celu.

Jednej proponowanej zmianie, która jednakże nie stanowi zasadniczej zmiany planu, przyklaskuję z całego serca i witam ją jako zbawienny i korzystny postęp: oto uczeń powinien czytać i znać wszystkie jego umysłowi przystępne ustępy księgi, stanowiącej podstawę każdej religii, wszelkiej moralności i etyki, — księgi ksiąg, — t. j. biblii. W tym celu powinna lektura biblii odbywać się od najniższego do najwyższego stopnia nauki w języku wykładowym i stać się punktem wyjścia dla poznania historyi biblijnej i dla nauki o wierze i powinnościach.

Wniosek to nie nowy. Moje plany dla nauki religii w wydziałowych szkołach żeńskich zawierają również czytanie biblii w języku wykładowym. Lecz temu, który taką naukę proponuje także dla szkół średnich, należy się za to serdeczna podzięka i pełne uznanie, a nie obelga i oszczerstwo!

Do pp. członków ankiety z prowincyi zwracam się z prośbą o skonstatowanie, że hebrajszczyzna w pojęciu przepisów szkolnych przez nikogo tu nie została zagrożoną. Może niejeden z Panów przybył tu z zamiarem ratowania hebrajskiego, ale tu nie ma niczego do ratowania! Modlitewnika i biblii uczyć się będzie nadal, jak dotąd w rozmiarach, które się dadzą osiągnąć. Tylko złośliwi mogli twierdzić, że się chce biblię hebrajską ze szkół zupełnie wyrugować.

Każdy choćby najlepszy plan naukowy jest tylko suchym szkieletem, któremu tylko doświadczony, rozumny i sumienny nauczyciel użyczyć może ciała i krwi i wlać weń ożywiającego ducha.

Zatrzymajmy dawny, tylko pod względem formalnym zmienić i podzielić się mający plan, a potrzeba będzie tylko naszgo szczerego zamiłowania, by także przy pomocy tego planu osiągnąć cel zamierzony. Celem zaś tym jest: wychować silnych wiarą i charakterem żydów, pożytecznych i prawych członków społeczeństwa, wiernych synów i obywateli tego kraju, który nas żydów w swoim czasie, gdy nas ze wszystkich krajów Europy wypędzano, gościnnie przyjął, który od 800 lat zamieszkujemy i którego dążenia do wolności i wyższej kultury winniśmy ze wszech miar popierać i podzielić. (*Brawo!*).

Weissberg: Imieniem gminy wyznaniowej w Stanisławowie dziękuję serdecznie za zwołanie ankiety Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi i całej Wysokiej Radzie szkolnej krajowej.

Pozwolę sobie poruszyć sprawę na pozór drobną, ale doniosłej wagi: sprawę wymowy języka hebrajskiego w naszych szkołach.

Udowodnioną jest rzeczą, że głosownia języka hebrajskiego w ciągu wieków zastosowała się do głosowni narzeczy miejscowych. Udowodnił to Dr. Wimmer. Zwracam uwagę Szanownego Zgromadzenia na ten szczegół, bo zapaleńcy nasi próbują zaprowadzić teraz wymowę hebrajskiego, portugalską lub hiszpańską. Ta jest wprawdzie klasyczną, a nasza znacznie od niej odbiega, jest jednak naszą, którą się posługuje 6 milionów żydów polskich. A ponieważ niektóre jednostki używają właśnie tej wymowy jako środka walki, więc proponowałbym stanąć w obronie naszej starej wymowy.

Głosy: żargonowej?

Weissberg: Takiej, jaka się wyrobiła w ciągu tysiąca lat! Hiszpańska czy portugalska ma wprawdzie wiele estetyki, romantyzmu, ale naszą nie jest. Każda inna budzi śmiech u naszego ludu; śmiech powstaje ogólny, skoro się tę inną, choć klasyczną wymowę słyszy.

Dr. Płażek: Pan Grünes ma głos!

Grünes: Od szeregu lat toczy się polemika w tej sprawie, która nas dziś zajmuje. Jedni twierdzą, że istota judaizmu zależy od języka hebrajskiego, drudzy tego zdania nie podzielają. Ale o ile mi wiadomo, nie sięgał nikt do rozstrzygnięcia przez pewien czynnik, który jest jedynie miarodajny, instytucyę, którą samo żydostwo stworzyło, aby utrzymać religijność mas szerokich. Nie będę mówił o dawnych instytucyach, ale o tej instytucyi, która ma grunt tu u nas w Galicyi; mam na myśli chajdery. Kilka tysięcy chajderów istnieje w Galicyi, a niezawodnie każdy to przyzna, że chajder to jest instytucya religijna i polega na potrzebie religijnej, a mimo to w żadnym chajderze nie uczą gramatyki hebrajskiej, tylko tłómaczenia biblii w tym celu, aby zaznajomić młodzież

z liturgią żydowską i ceremoniami, jakie się odbywają w bożnicy. Żaden chajder jednak nie ma na celu nauczyć języka hebrajskiego. Chajder do niedawna nie uczył nawet nauki proroków, ale tylko talmudu, a wiadomo, że talmud jest spisany w języku aramejskim. Chodzi nie o język hebrajski, ale o liturgię, o to, czego żydowi istotnie potrzeba. A ponieważ chajder ma 15 godzin dziennie do dyspozycyi, może w obszernym zakresie i według oryginału zaznajamiać z modlitwami; my zaś w szkole bierzemy tylko rzeczy najpotrzebniejsze, to, na co nam czas wystarczyć może; musimy cel widzieć w tem, by ucznia nauczyć rozumieć nabożeństwo w synagodze.

To jako odpowiedź tym wszystkim, którzy chcą uczenia gramatyki.

Dr. Płażek: Głos ma p. Dr. Herzel.

Dr. Herzel: (po niemiecku) Wyraża żal z tego powodu, że nie mówiąc płynnie po polsku, posługuje się w swem przemówieniu językiem niemieckim.

Biblia jest podstawą nauki religii. Temu nikt nie może zaprzeczyć. Tylko na podstawie Pisma Św. Starego Zakonu możemy uczyć naszej religii. Nazywamy je dlatego Pismem „Świętem“ i za takie je uważamy.

Nie podzielam dlatego zdania pana rabina Dr. Cara, który w niższem gimnazyum nie chce uczyć biblii i nie chce uczyć jej w oryginale. Nie widzę powodu, dla którego miałoby się naukę w pierwszych 4 klasach uważać za mniej ważną, dla

Modlitwa na żydowski Nowy rok.

Unetany Thokef (oddajmy cześć).

Opiewajmy wielkość dnia świętego,
Groźny, wzniosły jest Majestat jego!
Na miłosierdzia wspaniałym swym tronie
Bóg dziś zasiada w Prawdy koronie,
W sprawiedliwości światem swym rządzi,
I sam On oskarża, świadczy, sądzi.
Sędzia sprawiedliwy, sam pisuje
Wyroki dziś, i je pieczętuje.
Pamiątek księga przed nim rozwarta,
I głośno świadczy jasna jej karta.
Gdyż tu ręka wpisała człowieka
Wszystko, co spełnił w życiu, co ucieka.

* * *

Czyż słyszysz trąby potężne granie
I echa ponure wtórowanie?....
W wielkiej trwodze anieli latają
I z drżeniem głębokiem powtarzają:
Dzień Sądu się zbliża, dzień jedyny, —
Kiedy Bóg wszystkich osądza czyny,
Nawet Niebiańskie zastępy Jego
Dziś staną przed tron Sprawiedliwego.
Więc: „Biada nam!“ wołajmy w pokorze,
Jeśli Sąd czystych aniołów trwoży,
Jakże więc przed Pana tron wspaniały
Przyjść może człowiek grzeszny i mały?!
Aliści żadna, co w świecie żyje
Istota — przed Sądem się nie skryje.
Bóg sprawiedliwy je dziś przelicza,
Jak pasterz trzodę dotknięciem bicza;
Los wyznacza każdemu stworzeniu.
Wszechświat korzy się przed Nim w milczeniu.
W dniu Roku Nowego losy pisane
W dniu Pojednania są opieczętowane:
Kto życie ma zacząć,
Kto w grobie spocząć,
Kto w późnej starości,
Kto w kwiecie młodości,
Kto przez nędzę głodu,
Kto z ognia powodu;
Kto przez zarazę lub miecza cięcia,
Kto przez zęby dzikiego zwierzęcia;
Kto w wody głębinie
Śmierć znajdzie i zginie,
Kto urość ma w mocy,
Kto ma się wzbogacić,
Kto żebrać pomocy,
Kto mienie swe stracić;
Kto ma spaść w nizinę
Kto wznieść się na wyżynę
Kto nieszczęsnym być,
Kto w szczęściu żyć;
Kto w trudzie i znoju
Kto w ciszy, spokoju....

Lecz ten, co duszę napełnia trwogą
Wyrok groźny — zmienić jeszcze mogą:
P o k u t a,
M o d l i t w a,
M i ł o s i e r d z i e!
Bo ludzkiej śmierci Bóg nasz nie żąda
Gdy grzesznik jeno w Niebo spogląda
I z ufnością z błędnej wraca drogi,
Bóg łaskawie go przyjmie w Swe progi.
Aż do ostatniej chwili człowieka
On cierpliwie na poprawę czeka,
Gdy nawet w tej doń wróci godzinie
Miłosierdzie go Boga nie minie.

* * *

Tak niewyczerpany w cierpliwości
Bóg Swe stworzenia rządzi w miłości.
Początek człeka — to proch ziemny,
A jego końcem — grób ciemny.
W pocie pracuje czoła,
Nim zdobyć chleb swój zdoła;
Jak szkło się kruszy,
Jak trawa w suszy;
Przekwita, jak kwiecie,
Jak cień przelecie,
Jak mgła przeminie,
Jak dym zaginie.
On — to sen krótkotrwały,
To wiatry — co uleciały.

* * *

Lecz Ty, Boże, królujesz — i sięga
Wieczności tron Twój i Twa potęga.
Nikt nie zna początku Twej wielkości
Ni końca rydwanu wspaniałości...
A świętą tajemniczość, któż zbada
Twego Imienia, w którem włada
Twój zastęp ku wielkiej Twej chwale!
Imię Two godnem jest Ciebie wspaniale;
Tyś w niezmiernej Swej łasce, o Panie,
Raczył z niem nasze zespolić nazwanie.

Kronika.

— **Z okazyi** żydowskiego Nowego roku przesyłam szan. Kolegom i przyjaciołom najserdeczniejsze życzenia, a zamiast powinszowań, składam na cel Towarzystwa naszego 5 koron.

N. Schipper.

— **Stałymi** naucz. religii mojż. przy szkołach wydział. w Stanisławowie zostali zamianowani: Jonas Zygmunt i Offenberger Ozyasz.

— **Konkurs** na posady naucz. rel. m. w Łańcucie i Leżajsku (III. kl. płac) rozpisany z terminem do 15. września.

— **Zwracamy** uwagę szan. Czytelników na ciąg dalszy sprawozdania z ankiety w sprawie reformy nauki religii mojż. umieszczonego w tym numerze.

— **Z powodu** licznych zażaleń ze strony nauczycieli religii, że niektórzy kierownicy i kierowniczki szkół, pomimo rozporządzenia c. k. Rady szk. kraj. nie chcą uwalniać uczniów i uczenic żyd. w niektóre święta izraelickie, — przytaczamy tu rozporządzenie Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 22. marca 1893. l. 3460. i podajemy wykaz dni wolnych dla młodzieży żydowskiej.

1. i 2. Tiszri (tego roku 9. i 10. września)
9. „ (po poł. tego roku 17. września)
10. „ dzień pojednania 18. września
15. i 16. „ kuczki 23. i 24. września
21. „ Św. palmowe (Hoszana-rabu) 29. września.
22. „ Św. zakończające 30. września
23. „ Radość z Zakonu (Symchas-Tora) 1. października.

Następnie 15., 16., 21., 22. Nisan Św. Pesach, 6. 7. Siwan Św. Szebuot.

Zaznaczamy, że sprawa ta była poruszona na ankiecie w c. k. Radzie szk. kraj. 11. lutego, a czcigodny Prezydent dr. Płażek obiecał zarządzić, co należy. Zwracamy się przeto na tej drodze do Wys. c. k. Rady szk. kraj. z gorącą prośbą o łaskawe przypomnienie przytoczonego rozporządzenia wszystkim [illegible] i Zarządom szkół lud. i wydział.

— **Bł. p. Maks Rosenbaum** lekarz, zmarł w mieście naszem w 64. roku życia po dwudniowej chorobie 3. sierpnia b. r. Zmarły padł ofiarą swego zawodu, niosąc pomoc choremu dziecku. Jakkolwiek miał rozległą praktykę u inteligencyi, przecież przez lat 30, od wczesnego ranka do późnej nocy spieszył z pomocą biednej ludności, zamieszkałej w najdalszych dzielnicach miasta naszego. To też pogrzeb b. p. Maksa Rosenbauma był wspaniałą manifestacyą, jaką ludność naszego miasta zmarłemu lekarzowi urządziła. Tysiące mieszkańców, z których bardzo wielu zawdzięczało zmarłemu zdrowie i życie, oddało mu ostatnią usługę. Był to człowiek sumienny, szczerze swej pracy oddany, pozostawia po sobie pamięć powszechnie szanowanego obywatela. Cześć pamięci Jego!

— **Nowa księgarnia** p. Romana Jasielskiego powstała w mieście naszem i ma na składzie wszelkie książki szkolne i inne. Ruchliwej, rzetelnej i sumiennej tej firmie życzymy „Szczęść Boże!“

— **Zwracamy też uwagę** na inserat firmy księgarskiej N. Eisensteina, który w krótkim czasie swoją rzetelnością i uczciwością dał się naszej Publiczności poznać.

Ma na składzie wszelkie książki i przybory szkolne najlepszej jakości.

— **Szkoła handlowa** S. Weinberga w Stanisławowie rozpoczyna rok piąty swego istnienia i ma za zadanie dostarczyć instytucyom kredytowym i handlowym ludzi zawodowo wykształconych. Zakład p. S. Weinberga oddaje nieocenione usługi młodzieży, która chce się poświęcić zawodowi handlowemu. Zakład ten stoi już na tej wysokości, jak największe podobne zakłady zagraniczne i polecamy go gorąco wszystkim.

— **Z powodu** braku miejsca zagadki umieści się dopiero w następnym numerze.

EDMUND KAPPY
skład fortepianów
w Stanisławowie, ulica Sapieżyńska l. 10. 8—12
poleca: fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po najniższych cenach.



SKŁAD ZEGARÓW
oraz
maszyn do szycia
Bergmana



obecnie plac Franciszka Józefa, dom p. Kalmana
11—12 Jonasa w Stanisławowie.

J. MANHART 11—12
wykonuje gustownie i tanio stampilie metalowe i kauczukowe, tablice i napisy metalowe, odznaki dla straży, obcęgi do plomb, numeratory i stampilie z datami, marki pieczątkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach. **Skład drukarń kauczukowych i farb do stampilii.**

Książki szkolne
do wszystkich zakładów naukowych
sprzedaje
ROMAN JASIELSKI
KSIĘGARNIA 1—12
i ajencya dzienników i ogłoszeń.

Krem wschodnich piękności
odradza naskórek, usuwa pryszcze, liszaje, uchyla czerwoność nosa, policzków, nadając cerze miękkość i przejrzystość, wprowadza w zachwyt i zadziwienie.

Do nabycia jedynie prawdziwy, wyłącznie
5—6 **w drogueryi**
M. Bibringa w Stanisławowie.

Prawnie ochraniany! **Każde naśladownictwo karygodne!**



Allein echter Balsam
aus der Schutzengel-Apotheke
des
A. Thierry in Pregrada
bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Jedynie prawdziwym jest tylko
Thierry'ego Balsam
z zieloną marką mniszki. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem 5 kor.

Thierry'ego maść centyfoliowa
przeciw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom i t. d. 2 słoiki kor. 3·60. Wysyłka tylko za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem.

Te dwa środki domowe są ogólnie znane i sławione jako najlepsze.

Zamówienia adresować należy:
Aptekarz A. THIERRY w Pregrada
koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Skład we wszystkich prawie aptekach. Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franco. 7—12

Jedyna w Stanisławowie antykwarnia
N. Eisensteina
kupuje wszelkie używane książki treści naukowej, beletrystycznej i powieściowej, **jakoteż całe biblioteki po najwyższych cenach.** — Zarazem poleca swój bogato zaopatrzony **skład książek** wszelkiej treści i w każdym języku **po nader niskich cenach.** — Główny skład podręczników dla nauki religii mojżeszowej, jakoteż wszelkie przy-
8—12 bory szkolne po fabrycznych cenach.

Nakładem księgarni 1—12
ROMANA JASIELSKIEGO
w Stanisławowie
wydane:

SROCZYŃSKI J. prof. Szkice kartograficzne dla szkół średnich. Część wstępna K. 1·—.
„ I. K. 1·—.
„ II. w druku
„ III. K. 1·20.

Nabyć można w każdej księgarni.

WIEDEŃSKI INSTYTUT KROJU
i szycia sukien damskich
Cecylii Schucherowej
w Stanisławowie, przy ul. Belwederskiej 1.
poleca się szan. P. T. Publiczności.
Ceny przystępne.
3—12 **Dla krawczyń osobne kursa.**

A. Bonikowski i W. Broszniowski
(przedtem A. Gurawski) 6—6
w Stanisławowie
polecają: **znakomite kawy palone**
najnowszym systemem, przytem w doborowych, gatunkach
herbaty chińsko-rosyjskie i cejlońskie, rumy, likiery, nasiona, wiktuały oraz
czyste naturalne wina
— — flaszka od 45 ct. — —

Szkoła Handlowa dwuklasowa z klasą przygotowawczą
8—12 **S. WEINBERGA**
znajduje się w Stanisławowie ul. Sobieskiego l. 70.
Programy gratis i franko.
Ustne zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień Dyrekcya szkoły.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper w Stanisławowie. Z drukarni i litografii St. Chowańca w Stanisławowie.